

GREGG BRADEN

UZDRAWIANIE WIARY

ODRZUCAJĄC FAŁSZYWE PRZEKONANIA



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

UZDRAWIANIE WIARY

GREGG BRADEN

UZDRAWIANIE WIARY

Odrzucając
fałszywe przekonania



**STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII**
...coś więcej niż psychologia

Redakcja: Mariusz Warda
Projekt okładki: Piotr Pisiak
Skład komputerowy: Piotr Pisiak
Korekta: Barbara Popławska
Tłumaczenie: Monika Szczęsny

Wydanie I
Białystok 2010
ISBN 978-83-7377-393-6



THE SPONTANEOUS HEALING OF BELIEF
Copyright © 2008 by Gregg Braden
Originally published in 2008 by Hay House Inc. USA

© Copyright for this edition by Studio Astropsychologii, Białystok, 2010.
All rights reserved, including the right of reproduction in whole
or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana
ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych,
mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych
bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – sklep firmowy „Talizman” – detal
www.studioastro.pl e-mail: biuro@studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND




*Wraz z pierwszym oddechem zostajemy
napelnieni największą siłą we wszechświecie —
mocą zamieniania możliwości naszych umysłów
na rzeczywistość naszego świata. Aby w pełni
obudzić w sobie tę moc, musimy dokonać subtelnej zmiany
w sposobie myślenia o sobie i o życiu, zmiany przekonania.*

*Tak jak dźwięk kreuje fale rozchodzące się po wodzie,
tak samo nasza „fala przekonań” porusza się
po materii kwantowej wszechświata, aby stać się
naszym ciałem, zdrowiem, obfitością i pokojem —
lub chorobą, nieszczęściem i cierpieniem,
jakich doświadczamy w życiu. I tak jak potrafimy dostroić
dźwięk, by zmienić jego wzorce, tak samo możemy dopasować
swoje przekonania, aby zachować lub zniszczyć wszystko to, co
przynosi nam radość, w tym nasze życie.*

*W plastycznym świecie, gdzie wszystko, począwszy od atomów,
a skończywszy na komórkach, zmienia się, by dopasować się do
naszych przekonań, ogranicza nas wyłącznie
sposób myślenia o sobie w tym świecie.*

*Celem tej książki jest zwrócenie uwagi na zaakceptowanie takiej
wspaniałej mocy oraz uświadomienie, że od wielkiej miłości,
głębokiego uzdrowienia oraz najwspanialszych cudów
dzieli nas wyłącznie nasze przekonanie.*





SPIS TREŚCI

Wstęp	9
Rozdział 1. Nowe spojrzenie na rzeczywistość: wszechświat jako komputer świadomości ..	27
Rozdział 2. Programowanie wszechświata: nauka przekonania	75
Rozdział 3. Z mózgu do umysłu: kto kieruje naszą fabryką przekonań?	131
Rozdział 4. W co wierzysz?: Wielkie Pytanie leżące u podstawy Twojego życia	159
Rozdział 5. Jeśli znasz kod, ustanawiasz zasady: obalanie paradygmatu fałszywych granic	193
Rozdział 6. Uzdrawiające przekonanie: jak stworzyć nowy kod rzeczywistości?	223
Rozdział 7. Przewodnik po wszechświecie	263
Podziękowania	291
O Autorze	294



.....

*Pozwól się prowadzić mocy tego,
co naprawdę kochasz.*

— **Rumi** (ok. 1207-1273 n.e.), poeta suficki

.....

Pionierski fizyk John Wheeler powiedział kiedyś: „Jeśli przez cały dzień nie odkryłeś nic dziwnego, to dzień był stracony”¹.

Czyż dla naukowca czymś najdziwniejszym nie byłoby odkrycie, że przez sam akt obserwacji świata w jednym miejscu zmieniamy to, co dzieje się gdzieś indziej?... A właśnie to pokazują nam odkrycia współczesnej fizyki. Już w roku 1935 laureat Nagrody Nobla Albert Einstein wiedział, jak trudne do zdefiniowania są efekty kwantowe, i nazwał je „przerażającymi działaniami na odległość”. W pracy naukowej, którą współtworzył razem z uznanymi fizykami Borisem Podolsky’em oraz Nathanem Rosenem, stwierdził: „Nie istnieje żadna rozsądna definicja rzeczywistości, która mogłaby to tłumaczyć (działania na odległość)”².

Dzisiaj te niezwykle anomalie wzniciły ogromną rewolucję w sposobie myślenia o człowieku oraz wszechświecie. Przez większą część XX wieku naukowcy próbowali zrozumieć, co te odchylenia kwantowe mówią nam o działaniu

¹ Słowa wypowiedziane przez fizyka Johna Archibalda Wheelera i zacytowane w wersji internetowej *Science & Spirit* w artykule „The Beauty of the Truth” (2007). Strona internetowa: http://www.science-spirit.org/article_detail.php?article_id=308.

² Cytowane przez fizyka Alberta Einsteina w magazynie *Discover*, w artykule „Einstein’s Gift for Simplicity” (30 września 2004). Strona internetowa: http://discovermagazine.com/2004/sep/einsteins-gift-for-simplicity/article_view?t_start:int=1&-C=.

wszechświata. Na przykład udokumentowanym faktem jest to, że ludzka świadomość wpływa na energię kwantową — *materię, z której wszystko jest zbudowane* — w określonych warunkach. I tenże fakt otworzył drzwi prowadzące do nowych możliwości, wykraczających poza granicę tego, co dotychczas myśleliśmy o świecie. Coraz więcej dowodów wskazuje, że te niespodziewane efekty nie są wyjątkiem od reguły. Pytanie brzmi: *Czym w takim razie są?*

Czy fakt wpływania obserwatorów na wyniki przeprowadzanych eksperymentów otwiera drzwi do tej rzeczywistości, w której żyjemy? A jeśli tak, to musimy postawić sobie następujące pytanie: „Czy te efekty wskazują, *kim jesteśmy* w tej rzeczywistości?”. Odpowiedź na obydwa pytania brzmi: dokładnie do takich wniosków prowadzą najnowsze odkrycia. To również z tego powodu napisałem tę książkę.

Obserwatorzy nie istnieją

Naukowcy udowadniają, że choć *może wydawać* nam się, że jesteśmy wyłącznie obserwatorami tego świata, to w rzeczy samej taka „obserwacja” jest niemożliwa. Bez względu na to, czy koncentrujemy swoją uwagę na cząstkach kwantowych podczas laboratoryjnego eksperymentu, czy też na czymś innym — na przykład na uzdrawianiu naszych ciał, odniesieniu sukcesu na polu zawodowym lub na udanych relacjach osobistych — to zawsze mamy oczekiwania i przekonania dotyczącego tego, na co patrzymy. Czasami zdajemy sobie sprawę z tych z góry wyrobionych opinii, a czasami nie. To nasze wewnętrzne doświadczenia stają się częścią tego, na co patrzymy. Poprzez „obserwowanie” stajemy się częścią tego, na co spoglądamy.

Jak nazwał to Wheeler — wszyscy jesteśmy „partycypatorami”. Dlaczego? Kiedy koncentrujemy swoją uwagę na

określonej rzeczy w określonym czasie, angażujemy w ten proces swoją świadomość. A ponieważ świadomość jest szerokim polem, nie istnieje wyraźna granica, która wskazywałaby, gdzie *my* się kończymy, a gdzie zaczyna się reszta wszechświata. Kiedy myślimy w ten sposób o świecie, staje się jasne, dlaczego nasi przodkowie wierzyli w to, że wszystko jest ze sobą połączone. Bo wszystko *jest* w formie energii.

Kiedy naukowcy dogłębnie badali, co dokładnie oznacza bycie partycypatorem, pojawiły się nowe dowody prowadzące do niepodważalnej konkluzji: żyjemy w interaktywnej rzeczywistości i zmieniamy otaczający nas świat, kiedy na niego patrzymy, poprzez zmianę tego, co dzieje się w naszym wnętrzu — czyli poprzez zmianę naszych myśli, uczuć i przekonań.

- **Implikacja:** Począwszy od uzdrawiania ciała, długości naszego życia, a skończywszy na sukcesie zawodowym, udanych relacjach z innymi ludźmi i na tym, czego doświadczamy jako „życie”, wszystko jest bezpośrednio związane z tym, w co wierzymy.
- **Rezultat:** Aby zmienić swoje życie i relacje, uzdrowić ciało, wnieść pokój do rodzin i narodów, musimy dokonać prostej, ale precyzyjnej modyfikacji naszych przekonań.

Dla ludzi, którzy akceptują to wszystko, w co nauka kazała nam wierzyć przez ostatnie 300 lat, już samo wzięcie pod uwagę tego, że nasze przekonania mogą wpływać na rzeczywistość, jest czystą herezją. Ta idea burzy ich strefę bezpieczeństwa, która niegdyś oddzielała naukę od duchowości — a co za tym idzie — nas od świata. Zamiast myśleć o sobie jak o ofiarach żyjących w miejscu, gdzie rzeczy po prostu „się dzieją” bez konkretnego powodu, nowe spojrzenie na naszą rolę we wszechświecie plasuje nas w roli lidera.

Kod przekonania 1: Eksperymenty naukowe pokazują, że koncentrując swoją uwagę na określonej rzeczy, zmieniamy rzeczywistość, i sugerują, że żyjemy w interaktywnym wszechświecie.

Znajdując się na tej pozycji, zostajemy skonfrontowani z niezaprzeczalnym dowodem potwierdzającym to, że *jesteśmy* architektami swojej rzeczywistości. Dzięki temu wiemy również, że mamy moc cofania chorób oraz zapobiegania wojnom. Nagle możliwość realizowania swoich marzeń, zamieniania ich na rzeczywistość jest w zasięgu naszej ręki. I wszystko ponownie sprowadza się do *nas*: Gdzie jest nasze miejsce we wszechświecie? Co powinniśmy robić w swoim życiu?

Czy istnieje coś ważniejszego od znalezienia odpowiedzi na te pytania, zrozumienia następstw tej rewolucji w naszym życiu i odkrycia, co to dla *nas* oznacza? W dzisiejszym świecie, gdzie musimy zmagać się z największymi kryzysami w historii człowieka, które zagrażają naszemu przetrwaniu, ryzyko nie może być większe.

Falszywe założenia nauki

Mimo że rewolucja w naszym sposobie myślenia rozpoczęła się blisko sto lat temu, przeciętni ludzie mogli nie uświadamiać sobie, jaki to będzie mieć wpływ na ich życie codzienne. W naszym zaganiaranym świecie, międzynarodowych relacjach i telewizyjnej rzeczywistości zmiany te zachodzą tak subtelnie, że zaledwie kilku ludzi mogło zauważyć, że one w ogóle mają miejsce.

Z pewnością nie przeczytałeś o tym w porannej gazecie. I mało prawdopodobne jest również to, że zagadnienie „rzeczywistości” stanowi główny temat rozmów podczas cotygo-

dniowych spotkań pracowników... chyba że jesteś naukowcem, który pracuje nad zrozumieniem natury rzeczywistości. Dla *tych* ludzi rewolucja ta przypomina ogromne trzęsienie ziemi, którego siła wykracza „poza przyjętą skalę” — podważając najbardziej uświęcone przekonania nauki. Jej efekty roznoszą się po laboratoriach, szkolnych klasach i podręcznikach jak nieustający wybuch dźwiękowy. Pozostawia za sobą pasmo przestarzanych sposobów nauczania oraz bolesną rewaluację głęboko zakorzenionych przekonań, a nawet całych karier naukowych.

Mimo że wydaje się być bardzo stonowana, to jednak transformacja, jaką rewolucja rzeczywistości wnosi do naszego życia, ma siłę nieporównywalną z żadnym innym zjawiskiem z przeszłości, ponieważ te same odkrycia, które zrodziły te pytania, doprowadziły również do wniosków mówiących nam, że „fakty”, którym ufaliśmy przez ostatnie 300 lat i które wyjaśniały działanie wszechświata oraz naszą rolę w nim, okazały się być nieprawdziwe. Bazują one na dwóch założeniach, które są fałszywe:

- **Fałszywe założenie 1:** Przestrzeń pomiędzy „rzeczami” jest pusta. Nowe odkrycia wskazują, że to nieprawda.
- **Fałszywe założenie 2:** Nasze wewnętrzne doświadczenia uczuć oraz przekonań nie mają wpływu na świat zewnętrzny. Również udowodniono, że to nieprawda.

Wyniki eksperymentów, które wstrząsnęły dotychczasowym paradygmatem, opublikowane w wiodących, recenzowanych magazynach, ujawniają, że jesteśmy otoczeni polem inteligentnej energii, która wypełnia to, co uważaliśmy niegdyś za pustą przestrzeń. Dodatkowe odkrycia pokazują ponad wszelką wątpliwość, że pole to reaguje na nas — *zmienia się* — czyli na nasze płynące z serca uczucia oraz przekonania. I to jest rewolucja, która zmienia wszystko.

Oznacza to, że od czasów, kiedy „prawa” fizyki Izaaka Newtona zostały spisane w dziele *Philosophiae Naturalis Principia Mathematica* (Matematyczne Zasady Naturalnej Filozofii) i opublikowane w 1687 roku, w postrzeganiu swoich zdolności oraz ograniczeń opieraliśmy się na fałszywych informacjach lub przynajmniej na niekompletnych. Od tego czasu nauka ugruntowała w nas przekonanie, że nie mamy żadnego znaczenia w ogólnym schemacie rzeczy. Zostaliśmy wykreśleni z równania życia w rzeczywistości!

Czy zatem może dziwić to, że często czujemy się bezradni wobec problemów i kryzysowych sytuacji, w których znalazły się najbliższe naszemu sercu osoby? Czy może być zaskoczeniem to, że czujemy się bezbronni w obliczu tak szybko zmieniającego się i „załamującego” się świata? Nagle wszystko — począwszy od naszych indywidualnych zdolności i ograniczeń, a skończywszy na kolektywnej rzeczywistości — stoi przed nami otworem. To tak, jakby sam świat pchał nas w kierunku nowych drzwi do świadomości, zmuszając nas do ponownego odkrycia tego, kim jesteśmy, po to, abyśmy mogli przetrwać to, co sami stworzyliśmy.

Jesteś kluczowym elementem tej rewolucji, ponieważ bazuje ona na tym, co Ty i ja robimy właśnie teraz, w tej chwili. W samotności i razem, indywidualnie i kolektywnie, świadomie i nieświadomie, wybieramy sposób, w jaki myślimy o sobie, oraz *to, co uznajemy* za prawdę o świecie. Efekty naszych przekonań otaczają nas w postaci naszych codziennych doświadczeń.

Rewolucja w naukowym pojmowaniu świata sugeruje, że począwszy od naszego zdrowia i związków z innymi ludźmi, a skończywszy na globalnych wojnach i pokoju, rzeczywistość naszego życia nie jest niczym więcej, jak „falą przekonań” kształtującą kwantową materię, z której wszystko jest zbudowane. Wszystko związane jest z tym, co sądzymy o świecie, swoich zdolnościach, ograniczeniach i o sobie samych.



NOWE SPOJRZENIE NA RZECZYWISTOŚĆ: WSZECHŚWIAT JAKO KOMPUTER ŚWIADOMOŚCI



*Historia wszechświata jest w rzeczy samej ogromnym
i nieprzerwanym rachunkiem kwantowym.
Uniwersum jest kwantowym komputerem.*

— **Seth Lloyd**, profesor MIT*
oraz twórca pierwszego komputera kwantowego

*Bardzo dawno temu Wielki Programista napisał program,
dzięki któremu zarządza wszystkimi możliwymi
wszechświatami na Swoim Wielkim Komputerze.*

— **Jürgen Schmidhuber**,
prekursor w dziedzinie sztucznej inteligencji



W swoim życiu opieramy się na tym, w co wierzymy. Zastanawiając się nad prawdziwością tego zdania, natychmiast uświadamiamy sobie zdumiewającą rzecz: cokolwiek robimy w życiu, to przekonania, które poprzedzają nasze działania, są źródłem naszych radości, marzeń, celów i osiągnięć.

* MIT – Massachusetts Institute of Technology (przyp. tłum.).

Począwszy od codziennych porannych rytuałów, które wykonujemy, przygotowując się na powitanie dnia, a skończywszy na wynalazkach ułatwiających nam życie oraz technologii, która posłużyła do zniszczenia świata podczas wojen — nasze indywidualne zwyczaje, kody kulturowe, obrządki religijne i całe cywilizacje bazują na naszych przekonaniach. Te przekonania kształtują nasze życie, co więcej, dziedziny nauki, które dotychczas lekcewały siłę naszych wewnętrznych doświadczeń, teraz udowadniają, że nie tylko nasze myśli, ale również nasze *uczucia* dotyczące otaczającego nas świata są siłą, która na *ten* świat wpływa.

Kod przekonania 2: W życiu opieramy się na przekonaniach dotyczących świata, nas samych, naszych możliwości oraz ograniczeń.

W ten sposób nauka dotrzymuje kroku naszym duchowym i lokalnym tradycjom, które zawsze podpowiadały nam, że świat nie jest niczym więcej, jak tylko odzwierciedleniem tego, w co wierzymy.

Mając dostęp do takiej mocy, ukrytej w nas samych, stwierdzenie, że nasze przekonania są niezmiernie ważne w życiu, jest czymś oczywistym. Nasze przekonania *są* bowiem samym życiem! Są tam, gdzie ono się zaczyna, i tam, gdzie się rozwija. Począwszy od systemu odpornościowego i hormonów, które wpływają na równowagę ciała... a skończywszy na naszej zdolności do leczenia kości, organów i skóry — a nawet kształtowania życia — rola ludzkich przekonań wyłania się na plan pierwszy w dziedzinie biologii oraz fizyki kwantowej.



Jeśli nasze przekonania są takie wszechmocne i jeśli nasze życie bazuje na tym, w co wierzymy, to pojawia się oczywiste pytanie: *Skąd się biorą* nasze przekonania? Odpowiedź może być dla Ciebie zaskoczeniem.

Poza kilkoma wyjątkami źródłem naszych przekonań jest nauka, historia, religia, kultura oraz rodzina. Ujmując rzecz inaczej, istota naszych możliwości oraz ograniczeń może opierać się na tym, co mówią nam *inni ludzie*. To odkrycie prowadzi do kolejnego pytania, które musimy sobie postawić:

Jeśli w swoim życiu opieramy się na tym, w co wierzymy, to co się stanie, jeżeli okaże się, że te przekonania są błędne?

A jeśli naszym życiem rządzą fałszywe ograniczenia oraz błędne założenia, które formowały się w przeszłych pokoleniach, wiekach, a nawet tysiącleciach?

Uczono nas, że jesteśmy nic nieznaczącym pyłkiem we wszechświecie, który żyje zaledwie przez ułamek czasu i jest ograniczony przez „prawa” przestrzeni, budowy atomowej oraz DNA. Takie spojrzenie na ludzkie życie sugeruje, że mamy niewielki wpływ na cokolwiek, a kiedy nasze życie przemija, wszechświat nawet nie zauważa naszej nieobecności.

Mimo że te słowa brzmią dosyć okrutnie, to jednak ich ogólna idea nie różni się bardzo od tego, co wielu ludzi dzisiaj uważa za prawdę. To właśnie za sprawą tych przekonań często czujemy się mali i bezbronni w obliczu ogromnych wyzwań, jakie stawia przed nami życie.

A jeśli jesteśmy czymś więcej? Czy jest możliwe to, że jesteśmy istotami obdarzonymi ogromną mocą, ale o tym nie wiemy? Jeżeli mamy w sobie niezwykły potencjał i przyszliśmy na świat, posiadając możliwości, które nie mieszczą się w naszych najśmielszych snach, a które wyparliśmy ze swojej

pamięci na skutek przekonania, że jesteśmy całkowicie pozbawieni mocy?

Jak zmieniłoby się nasze życie, gdybyśmy odkryli, że urodziliśmy się, posiadając moc cofania chorób? A jeśli moglibyśmy *decydować* o pokoju na świecie, o dostatnim życiu oraz o tym, jak długo chcemy żyć? Co by się stało, gdybyśmy odkryli, że nasza ukryta i zapomniana moc wpływa bezpośrednio na wszechświat?

Takie radykalne odkrycia zmieniłyby wszystko. Zmodyfikowałyby nasze przeświadczenia o nas samych, o wszechświecie oraz o roli człowieka w nim. To właśnie pokazują najnowsze współczesne odkrycia nauki.

Przed wiekami żyli ludzie, którzy nie zaakceptowali ograniczeń definiujących w sposób tradycyjny znaczenie życia na świecie. Nie zgadzali się z poglądem, że przychodzimy na świat poprzez akt tajemniczych narodzin, których nie można wytłumaczyć. Negowali ideę, że takie cudowne pojawienie się miałoby służyć temu, by nasze życie wypełniał ból, cierpienie i samotności aż do czasu, kiedy znikniemy z tego świata w tak samo tajemniczy sposób, w jaki się na nim zjawiliśmy. Szukając głębszej prawdy, musieli przekroczyć granice swoich uwarunkowań. Odizolowali się od przyjaciół, rodziny, społeczności i zapomnieli, *naprawdę zapomnieli* o tym wszystkim, czego wcześniej dowiedzieli się o świecie. A kiedy to uczynili, w ich życiu wydarzyło się coś niezwykle cennego i pięknego: odkryli nowy wymiar wolności, który otworzył im drzwi do nieznanych możliwości. A wszystko zaczęło się od zadawania sobie pytania, które w ich czasach brzmiało tak samo zuchwale jak i teraz: *A jeśli nasze przekonania są błędne?*

Jak dowiemy się z historii jogina, opisanej poniżej, odkrycie wolności, która uświadamia nam, kim naprawdę jesteśmy, leży w zakresie naszych możliwości. Aczkolwiek moim zdaniem wcale nie musimy wieść życia w zimnej,

ciemnej jaskini, znajdującej się gdzieś na pustkowiu, żeby odkryć tę wolność. Odnoszę również wrażenie, że indywidualne wyzwolenie zaczyna się już wtedy, kiedy podejmujemy zobowiązanie poznania prawdy o tym, kim jesteśmy we wszechświecie. W momencie podjęcia takiego zobowiązania zmienia się nie tylko nasz sposób myślenia o sobie, ale również to, jak kochamy. Te zmiany są nieuniknione, ponieważ *my* się zmieniamy w obliczu głębszego zrozumienia.

Wszystko powraca do punktu wyjścia, czyli do tego, w co wierzymy.

Mimo że brzmi to zbyt prosto, aby było prawdziwe, jestem przekonany o tym, że wszechświat funkcjonuje dokładnie w taki sposób.

Cud w kamieniu

W XI wieku naszej ery wielki tybetański jogin Milarepa postanowił wycofać się z życia w społeczności i udał się w odosobnienie, by ćwiczyć swoje ciało. Wyruszył w podróż, która trwała aż do czasu jego śmierci, w wieku 84 lat. Wcześniej Milarepa posiadał już wiele niezwykłych umiejętności charakteryzujących joginów, na przykład umiejętność wykorzystania ciepła fizycznego do ogrzewania swojego ciała podczas surowych zim tybetańskich.

Po stracie rodziny i przyjaciół, którzy zginęli podczas najeźdy na wioskę, postanowił wykorzystać swoje mistyczne umiejętności, by zemścić się za śmierć swoich bliskich i ukarać zabójców. Zabił wielu ludzi, próbując potem odnaleźć sens w tym, co uczynił. Pewnego dnia uświadomił sobie, że swoje jogiczne i fizyczne umiejętności wykorzystał w złym celu. Dlatego postanowił udać się w odosobnienie, aby uzdrowić się poprzez osiągnięcie jeszcze większego mistrzostwa. W przeciwieństwie do dostatniego i dobrego życia, jakie wiódł wcze-

śniej, wkrótce odkrył, że nie potrzebuje kontaktu ze światem zewnętrznym. Stał się pustelnikiem.

Po wyczerpaniu się zapasów jedzenia Milarepa odżywiał się tym, co znalazł w pobliżu swojej jaskini. Przez wiele lat pokrzywa rosnąca na jałowych ziemiach tybetańskich była jego jedynym pożywieniem. Pozbawiony wartościowego jedzenia, ubrań oraz towarzystwa ludzi, które mogłoby przerwać jego wewnętrzne skupienie, Milarepa przez wiele lat żył, nie mając prawie nic. Jedynym kontaktem ze światem byli pielgrzymi, którzy przypadkowo natykali się na jaskinię, w której schronił się Milarepa. Z relacji osób, które go spotkały, wynika, że to, co zobaczyli, stanowiło przerażający widok. Ubrania, które miał na sobie, wyruszając w podróż, podarły się już dawno na strzępy, tak że niewiele na nim zostało. A ponieważ w jego diecie brakowało podstawowych składników odżywczych, ciało Milarepy przypominało żywy szkielet. Miał długie włosy, a jego skóra z powodu nadmiernych ilości chlorofilu zyskała kolor ciemnozielony. Wyglądał jak duch! Pomimo ekstremalnego ubóstwa, w jakim żył, osiągnął swój cel jogicznego mistrzostwa. Przed śmiercią w roku 1135 naszej ery Milarepa pozostawił w świecie fizycznym dowód swojej wolności w formie cudu, który zdaniem współczesnych naukowców jest nierealny.

Podróżując z grupą pielgrzymów przez Tybet wiosną roku 1988, wybrałem drogę, która zaprowadziła nas prosto do jaskini Milarepy oraz do cudu, którego dokonał. Chciałem zobaczyć miejsce, w którym złamał prawa fizyki, aby wyzwolić nas z ograniczających przekonań.

Po dziewiętnastu dniach podróży dotarłem do miejsca pobytu wielkiego jogina i stałem dokładnie tam, gdzie stał on ponad 900 lat temu. Znajdując się zaledwie kilkanaście centymetrów od ściany jaskini, patrzyłem wprost na tajemnicę, którą pozostawił po sobie.



Pytanie: Co wszechświat przetwarza?

Odpowiedź: Siebie

W innym wywiadzie, dotyczącym zagadnienia świadomości traktowanej jako informacji oraz tego, co to może oznaczać, Lloydowi postawiono pytanie, które nasuwa się w sposób naturalny, kiedy myślimy o wszechświecie jako komputerze: *Jeśli cały wszechświat i wszystko, co się w nim zawiera, jest naprawdę częścią jednego, ogromnego komputera kwantowego, to jaki jest tego cel? Co wszechświat przetwarza?*

Lloyd udzielił odpowiedzi, jakiej można by się spodziewać po czterech tygodniach pieszej wędrówki przez ośnieżone szczyty Himalajów, której celem jest dotarcie do wielkiego oświeconego mistrza, skrywającego się w zapomnianym klasztorze. Prostota jego odpowiedzi oraz niezmierna waga jej znaczenia przypominają odpowiedzi, jakie możemy uzyskać w takim miejscu: „(Wszechświat) przetwarza siebie. Przetwarza przepływ soku pomarańczowego w chwili, kiedy go pijesz, lub pozycję każdego atomu w Twoich komórkach... Jednak najczęściej przedmiotem rozmyślań wszechświata są niewielkie wibracje oraz kolizje atomów”²⁸. W pierwszej chwili wydaje nam się, że zderzenie dwóch atomów nie powoduje w naszym życiu jakiejś wielkiej różnicy. W końcu takie kolizje zdarzają się często, prawda?... Być może tak. A być może nie.

Implikacje słów Lloyda zachęcają nas do myślenia. On sam przypomina nam o tym, że to, co określa jako „taniec materii i światła”, posiada ogromną moc tworzenia wszechświata i wszystkiego, co się w nim zawiera. W swojej książce *Computing the Universe* opisuje, jak prosty akt zderzenia się atomów może wpływać na nasze życie: „Wszystkie interakcje między cząstkami we wszechświecie są nie tylko nośnikami energii, ale również i informacji — innymi słowy, cząstki nie tylko zderzają

²⁸ Tamże.

się ze sobą, ale również przetwarzają się. W trakcie procesu przetwarzania rodzi się rzeczywistość²⁹. Przyjmując powyższy sposób myślenia o rzeczach, jesteśmy produktem energii, ruchu oraz stykających się materii — to wielki kosmiczny taniec w najprawdziwszym znaczeniu tego słowa.

Również John Wheeler w latach 80. XX wieku myślał w podobny sposób jak Lloyd, traktując wszechświat jako informację. Wyjaśniał: „Funkcja, znaczenie oraz istnienie każdej *rzeczy* — każdej cząstki, każdego pola siły, a nawet osi czasu — ma swój początek w wyborach binarnych, *bitach*. To, co nazywamy rzeczywistością, wyłania się... ze stawiania pytań tak/nie³⁰. Mówiąc inaczej, Wheeler sugerował, że „rzeczy”, które składają się na wszechświat oraz życie, „są” informacjami, niewielkimi punktami biegunowości. Wszystko sprowadza się do plusów i minusów, pierwiastka męskiego i żeńskiego, aktywności i pasywności.

Jak funkcjonuje nasz wirtualny wszechświat?

Jeśli, zgodnie z tym, co proponuje Wheeler, cząstki wszechświata przypominają bity informacji i jeśli, jak mówi Lloyd, „Wszechświat jest komputerem kwantowym”, to pytanie: *Co może oznaczać to, że wszystko oparte jest na kodzie? teraz brzmiałoby: Co to oznacza?* Jak później zobaczymy, dowody przemawiają za tym, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że żyjemy w pewnego rodzaju symulowanej rzeczywistości.

Zatem teraz, kiedy otworzyliśmy już drzwi prowadzące do niezmiernych możliwości, kontynuujmy tę linię myślenia i przeanalizujmy je dokładniej. Czy w tej symulowanej rzeczywistości mamy dostęp do kodów, które czynią wszystkie

²⁹ *Programming the Universe*: okładka.

³⁰ John Wheeler podczas wykładu udzielonego w 1989 r., cytowany przez Kevina Kelly'ego, „Bóg jest maszyną”, *Wired*, wydanie 10.12 (grudzień 2002). Strona internetowa: <http://www.wired.com/wired/archive/10.12/holytech.html>.

rzeczy możliwymi? Czy możemy stworzyć ulepszone wersje życia, zdrowia, pokoju na świecie i codziennej rzeczywistości, tak samo jak możemy poznać kod połączenia z Internetem lub kod programu Word? Wizja takich możliwości jest bardzo intrygująca.

Patrząc z tej perspektywy, zdarzające się cuda nie są niczym więcej jak programami, które „przekraczają” granice nauki, natomiast nieszczęśliwe wypadki oraz dziwne zbiegi okoliczności, które po prostu się „przytrafiają”, tak naprawdę wydarzają się z powodu okazjonalnych błędów programów komputerowych. Te pytania otwierają kolejne drzwi, prowadzące do tajemnic, na które jeszcze długo nie poznamy odpowiedzi:

- Kto jest głównym programistą, który uruchomił kosmiczną symulację komputerową?
- Czy idea kosmicznego architekta odnosi się do wizji Boga?
- Od jak dawna działa komputer świadomości?
- Co tak naprawdę oznacza „początek” i „koniec” czasu?
- Czy po śmierci opuszczamy symulację i dalej istniejemy w świecie poza wirtualną rzeczywistością?

Wszystkie te pytania są bardzo trafne, jednak wykraczają poza tematykę tej książki. Ale istnieje jeszcze jedno ważne pytanie. Odpowiedź na nie może rozwiązać tajemnice zawarte w pozostałych pytaniach. Brzmi ono następująco: *Jak to wszystko funkcjonuje?*

Jak już napisałem wcześniej, przez kolejne setki lat możemy badać, jak powstał wszechświat i dlaczego w tym miejscu w przestrzeni kosmicznej, i wciąż nie będziemy znać wszystkich odpowiedzi. Oczywiście warto podejmować takie badania, jednak nie przyczynią się one do rozwiązania problemów, przed którymi stoi współczesny świat. Wisi nad nami groźba globalnej wojny, w której z dużym prawdopodobieństwem

może zostać wykorzystana broń atomowa. Pojawiają się nowe choroby wywołane przez wirusy, które zdają się być odporne na działanie całej armii leków. Borykamy się z suszami i głodem, będącymi wynikiem zmian klimatycznych. W takiej sytuacji nie możemy pozwolić sobie na luksus poświęcenia kolejnych stu lat na to, by zrozumieć wszystkie sekrety wszechświata.

Teraz nadszedł czas, by wykorzystać wszystko, co wiemy o funkcjonowaniu wszechświata, po to, by zająć się problemami zagrażającymi naszemu przetrwaniu oraz przyszłości. Przede wszystkim powinniśmy zrozumieć nasz kosmiczny kod przekonań. Opanowując język kodu, możemy wykorzystać go w różnych obszarach naszego życia, na przykład do uzdrawiania i cofania chorób, do budowania udanych relacji międzyludzkich oraz do tworzenia pokoju między narodami.

Jednakże myślenie o wszechświecie jako o nieustannie działającym programie komputerowym jest dużym wyzwaniem! Ta idea jest tak ogromna i złożona, że dotarcie do samego jej początku może zająć całą wieczność. Nowe dziedziny nauki mogą dostarczyć nam cennych wskazówek. Rozwiązywanie tajemnicy możemy zacząć od wykorzystania wiedzy, którą już mamy. Dzięki temu cały proces może być o wiele prostszy, niż nam się to wydaje.

Wszechświat, który powstał z kilku dobrych wzorów

Wiedza naukowa zgromadzona w ciągu ostatnich 300 lat prowadzi do nieuchronnej konkluzji dotyczącej rzeczywistości oraz naszego codziennego życia: wszystko ostatecznie składa się z tej samej materii. Począwszy od pyłu gwiazdnego, a skończywszy na Tobie i na mnie, wszystko, co „istnieje”, bierze swój początek w rozległym zbiorze energii kwantowej (lub wszystko to, co „może być”). I bez wątpienia, jeśli tak jest,

wszystko to manifestuje się w postaci przewidywalnych wzorów, które naśladują prawa natury.

Woda jest doskonałym przykładem. Kiedy dwa atomy wodoru połączą się z jednym atomem tlenu, formując molekułę H_2O , to wzór połączenia między nimi jest zawsze taki sam. Zawsze tworzy się taki sam kąt, który zawsze wynosi 104 stopnie. Wzór jest przewidywalny. Można na nim polegać — i ponieważ tak jest, woda jest zawsze wodą.

To wszystko na temat wzorów.

Zatem stawiając pytanie, jak działa wszechświat jako wielki komputer, tak naprawdę pytamy siebie, w jaki sposób jego energia tworzy wzory. I w tym właśnie miejscu zaciera się granica pomiędzy naszym codziennym światem a ezoterycznymi tajemnicami opisującymi wszechświat.

Kiedy Zuse rozpatrywał ideę wszechświata jako wielkiego komputera, zastanawiał się nad tym, czy jego działanie może przypominać działanie komputera w laboratorium. Liczne podobieństwa doprowadziły go do przekonania, że obydwie te komputery nie tylko funkcjonują w analogiczny sposób, ale również podobnie przetwarzają informacje. Zaczął poszukiwać odpowiedników funkcji swojego komputera we wszechświecie.

Przyjmując, że bit jest najmniejszą jednostką informacji, jaką przetwarza komputer, jego odpowiednikiem we wszechświecie będzie atom — najmniejszy składnik materii, któremu można przypisać właściwości chemiczne. Rozpatrując to w ten sposób, wszystko, co możemy zobaczyć, poczuć oraz dotknąć we wszechświecie, jest materią złożoną z atomów, które są w stanie „aktywnym”.

Tak jak aksjomat „Jako na górze, tako na dole” opisuje, w jaki sposób orbity elektronu mogą nam pomóc w zrozumieniu orbit systemu słonecznego, tak samo analogia Zuse’a jest doskonałą metaforą, która może przyczynić się do lepszego rozumienia rzeczywistości. Jest prosta i przejrzysta. A co najważniejsze — dobrze się sprawdza.

Opublikowana w 1996 roku praca zatytułowana „A Computer Scientist’s View of Life, the Universe, and Everything”³¹, autorstwa Jürgena Schmidhubera z Dalle Molle Institute for Artificial Intelligence, nawiązywała do idei zaproponowanych przez Zuse’a.

Zgłębiając możliwość, że wszechświat jest wynikiem prastarego programu rzeczywistości, który działa od dawien dawna, Schmidhuber rozpoczął od założenia, że w jakimś momencie w naszej odległej przeszłości wielka inteligencja uruchomiła program, który stworzył „wszystkie możliwe wszechświaty”. Celowo pominąłem złożone równania matematyczne, którymi posługuje się on dla udowodnienia swoich wniosków, i ograniczyłem jego tezy do informacji niezbędnych na potrzeby tej książki.

Ponieważ jego teoria zakłada, że wszystko zaczęło się od momentu z określoną ilością informacji, sugeruje on: „Stan jakiegokolwiek z wszechświatów w danym momencie można opisać skończoną ilością bitów”. Jego drugie założenie wyjaśnia, dlaczego jest to dla nas ważne: „Jednym z wielu wszechświatów jest ten, w którym żyjemy”³². Innymi słowy, Schmidhuber postuluje, że tak samo jak jest to w przypadku każdej innej symulacji, tak również wszechświat zaczyna się od określonej ilości informacji — danej liczby atomów (bitów), które są obecne do dziś i które można zidentyfikować oraz wyjaśnić. Cóż za niezwykły i intrygujący sposób postrzegania funkcjonowania wszechświata! Jeśli rzeczywiście wszystko jest informacją, jak twierdzi Zuse, Schmidhuber i inni naukowcy, to w takim razie gdzie jest nasze miejsce w komputerowej świadomości wszechświata?

³¹ Jürgen Schmidhuber, „A computer Scientist’s View of Life, the Universe, and Eerything”, praca opublikowana w *Computer Science*, vol. 1337, *Foundation of Computer Science: Potential-Theory-Cognition*, Christian Freksa, et al., eds. (Berlin: Springer-Verlag, 1997), s. 201-208. Dostępne na stronie internetowej Dalle Molle Institute for Artificial Intelligence: <http://www.idsia.ch/~juergen/everything/node1.html>.

³² Tamże.